

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc grudzień 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lin) lub jego miejsce 10 groszy.

Dziennik Powiatowy

Wychodzi w środy i soboty.

Administracja i Redakcja: DRUKARNIA — KROTOSZYN, UL. FLORJAŃSKA 1. TELEFON 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Właściwa nazwa organów zarządzających i wykonawczych w gminach wiejskich.

Ustawa z dnia 23-go III. 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) wprowadziła jednolitą dla całego Państwa nazwę organu zarządzającego i wykonawczego gmin wiejskich. Nazwa ta brzmi: „Zarząd gminny”. Dotychczas używane nazwy (Urząd gminy, Zarząd gminy, Urząd sołecki, Sołectwo) są zatem niewłaściwe i więcej używane być nie mogą.

Zwracając na to uwagę, polecam p. p. Sołtysom przestrzegać odtąd właściwej nazwy urzędu przy wszelkich korespondencjach urzędowych.

Krotoszyn, dnia 16 grudnia 1933 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Kasprzak.

L. dz. 6176/33 W. P.

Zbiórka publiczna.

P. Wojewoda Poznański zarządzeniem z dnia 6-go grudnia 1933 roku Nr. B. P. I, 4/91 zezwolił na urządzenie zbiórki publicznej za pomocą rozsprzedaży plakatów propagandowych p. t. „Prawda o polskim Pomorzu” w cenie 2 zł, z oprawą 4 zł.

oraz pocztówek w cenie 20 gr. na cele Grodzkiego Związku Rezerwistów R. P. Okręgu VII w Poznaniu do dnia 31 grudnia 1933 r. na całym terenie Wojew. Poznańskiego.

Zbierający ofiary winni być zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia Związku, w legitymacje osobiste z fotografiami.

Krotoszyn, dnia 13 grudnia 1933 r.

Za Starostę powiatowego:

Nr. B. 32/73/33.

(—) Bonowski, asesor.

Podaję do wiadomości zainteresowanych, że z dniem 1 grudnia 1933 r. przeniesiony został referat spraw inwalidów wojennych Starostwa Powiatowego Ostrowskiego na ulicę Sienkiewicza nr. 13 parter.

Starosta Powiatowy: (—) Dr. Ekkert.

Powyższe podaję zainteresowanym do wiadomości.

Krotoszyn, dnia 14 grudnia 1933 r.

Za Starostę Powiatowego:

Nr. P. 17/234/33.

(—) Ratajezak, referendarz.

Dział nieurzędowy.

Czy gruźlica jest dziedziczna?

Począwszy od czasów Hipokratesa, a skończywszy na lekarzach drugiej połowy ub. stulecia, nie ulegało dla świata lekarskiego, a więc pośrednio i dla ogólnego poglądu, żadnej wątpliwości, że gruźlica jest cierpieniem dziedzicznym, przenoszonym z pokolenia na pokolenie. Dopiero w drugiej połowie ub. stulecia dzięki rozwojowi nauk biologicznych dokonywa się zupełny przewrót w dotychczasowych poglądach, a wielki uczony Robert Koch przez wykrycie swoistego zarazka gruźlicy w roku 1882 daje inne fundamenty dla nauki o gruźlicy. Ludzkość dowiaduje się, że gruźlica nie jest cierpieniem dziedzicznym, lecz zakażenie w wielkiej liczbie przypadków następuje już po przyjęciu płodu na świat wskutek bezpośredniej styczności z otoczeniem chorem. Jakkolwiek doświadczenia na zwierzętach nie wykluczają możliwości zakażenia gruźliczego płodu w łonie matki, to w życiu ludzkim ten rodzaj zakażenia widzimy niezmiernie rzadko i praktycznego znaczenia nie ma, gdyż płód zakażony gruźlicą w łonie matki zazwyczaj nie jest zdolny do życia i wkrótce po przyjęciu na świat ginie.

Natomiast wielokrotnie w życiu spostrzegamy, że np. u kilkorga rodzeństwa, pochodzących z rodziców gruźliczych zostaje zajęte samo płuco, co u rodziców, lub też kilkoro rodzeństwa zapada na gruźlicę po dojściu do pewnego wieku. U tych osobników daje się zauważyć odmienny typ budowy cielesnej, pewne dziedziczne zбочzenie, które może dotyczyć całego ustroju lub też poszczególnych jego części. Otóż jesteśmy gotowi uznać istnienie pewnej skłonności u potomstwa chorych na gruźlicę do zakażenia gruźlicą, do pewnego usposobienia ułatwiającego zakażenie na tę chorobę, do wzmoczonej na nią wrażliwości. Ta dziedziczność „chorobowa” wyraża się w zjawianiu się w niektórych rodzinach pewnych cierpień, które przenoszą się z pokolenia na pokolenie i zależą najprawdopodobniej od zmian chorobowych pewnych tkanek lub całych narządów o zmniejszonej wartości. Z tych więc spostrzeżeń wypływa konieczność uznania pewnego niekorzystnego wpływu obarczonych gruźlicą rodziców na potomstwo; wytwarza się pewna podatność podłoża, na którym w bliższej lub dalszej przyszłości nastąpi zakażenie gruźlicze. Prócz tego istnieją już w takim ustroju pewne odchylenia od

normy, pewna osobnicza budowa całego ciała i do pewnego stopnia niedorozwój poszczególnych narządów, co stanowi to podścielisko, glebę, na której rozwinię się zakażenie gruźlicze.

Już przed 65 laty prof. Szkoły Głównej Dr. Łuczkiwicz zwrócił na ten fakt uwagę i mówi następująco: Usposobienie gruźlicze bądź po rodzicach odziedziczone, bądź inną jakąkolwiek przyczyną wywołane, znane pod nazwą konstytucji albo budowy suchotniczej objawia się tak u dzieci jak i u dorosłych następującymi cechami: klatka piersiowa bywa płaska, wąska, długa z wyraźnymi zagłębieniami nad i podobojczykowemi, szyja długa i cienka, zęby lśniące białe i długie, cera przezroczysta, delikatna, włos miękki i bujny, policzki często pokrywają się ograniczonymi rumieńcami, dłonie często palające, całe ciało wysmukłe i wiotkie. Osoby te oznaczają się drażliwością pod każdym względem bardzo znaczną, sferą uczuć i namiętności bardzo wygórowaną, nie rzadko wysoka zdolnością i bystrością umysłu, a zawsze wielką skłonnością do przeziębień i katarów. Otóż widzimy, że Łuczkiwicz dokładnie opisał to usposobienie gruźlicze odziedziczone po chorych na gruźlicę rodzicach, które dzisiaj nazywamy „habitus phthisicus“.

Ozanam i Jego dzieło.

Ozanam był to wielki działacz katolicki, uczo-ny historyk i prawnik, lingwista, filozof, socjolog, profesor Sorbony. Urodził się 23. 4. 1813 r. w Medjolanie jako syn lekarza armji Napoleońskiej. Wykształcenie otrzymał w Lyonie, w 18 roku życia przybył na studia wyższe do Paryża, bezpośrednio po rewolucji 1830 r. Były to czasy rozpasania moralnego. Ówczesna młodź studencka, swawolna i rozpustna, publicznie przechwalała się swą bezbożnością, życie publiczne paryskie odznaczało się wyuzdaniem i cynizmem, a z katedr uniwersyteckich szerzono zarazę niewiary.

Mimo tylu pokus do złego, Ozanam niezachwianie spełniał praktyki religijne i jawnie bronił od napasie zażeważany Kościół, czem zdobywał sobie sympatję rozumiejszych kolegów i wywierał zba-wienny wpływ na najniższe otoczenie.

Zetknął się w tym czasie ze znanym katolickim dziennikarzem i działaczem Emanueleem Józefem Bailly. Urządził on w lokalach dawnego towarzystwa „dobrych nauk“ pensjonat, gdzie studenci-katolicy znaleźli nie tylko przytułek, ale dość bogatą bibliotekę. Przy tym pensjonacie powstała pod kierownictwem p. Bailly konferencja historyczna, na której zajmowano się także literaturą i filozofją. Do tej konferencji przystąpił również Ozanam.

Ozanam pragnął zrzeszyć młodzież katolicką i zaprawić ją do obrony wiary na polu naukowem, a jako środek do zrealizowania swej idei uważał konferencję historyczną. Wprowadzał też do niej coraz to nowych członków.

Lecc konferencja ta nie składała się z samych katolików. Skutkiem tego studenci o przekonaniach katolickich zmuszeni byli w dyskusji bronić zasad wiary katolickiej. Studenci ci spostrzegli jednak, że nie będą dostatecznie do dyskusji przygotowani, spełniają rolę apologetów wiary nie dostatecznie postanowili przeto zorganizować osobne zebrania przygotowawcze do dyskusji publicznej.

W jakiś czas potem odbyło się posiedzenie konferencji historycznej niezmiernie burzliwe. Nieprzyjaciele katolicyzmu występowali ogromnie agresywnie, wyszydając wiare i Kościół św. W obronie wiary wystąpił energicznie Ozanam, ale mimo widocznego zwycięstwa, zawołał do przyjaciół: „Moi kołchani, czy nie odczuwacie potrzeby

tak, jak ja, aby poza temi konferencjami tak pełnemi walki, stworzyć inne posiedzenia, na które przychodziliby wyłącznie katolicy dla pełnienia dzieł miłosierdzia? Czyż nie zdaje się wam, że nadszedł czas, by do słów dołączył czyn, aby przezeń udowodnić żywotność naszej wiary?“

Oczywiście wszyscy zapalili się do tej myśli i postanowili ją zrealizować.

O intencjach początkowych ich dzieła pisał później Ozanam w ten sposób: „...kiedy staraliśmy się przypomnieć tym zbłąkanym braciom wspaniałości chrystjanizmu, odpowiadali nam: Wasze twierdzenie jest słuszne co do przeszłości; chrystjanizm swego czasu dokonał cudów, ale dziś wyszło już źródło jego żywotności. Przechwalacie się swoją przynależnością do Kościoła katolickiego, lecz gdzież są czyny, któreby stwierdzały waszą wiarę, jednały nasze serca dla niej i budziły w nas szacunek?“

„I mieli słuszność“ — pisze dalej Ozanam — wymówka ich była aż nadto sprawiedliwa. A więc do dzieła! — powiedzieliśmy sobie — czynem stwierdzić musimy naszą wiarę! Ale co czynić należy, aby okazać się naprawdę katolickim? Oto pełnić trzeba, co Bogu najbardziej się podoba, t.j. miłosierdzie.

Z tak szlachetnej pobudki wypłynęło wielkie dzieło Konferencji św. Wincentego a Paulo. A. L.

Kto nałogowo kłamie, ten jest chory.

Doroczne zebranie psychiatrów angielskich, które właśnie odbywało się w Londynie, przyniosło szereg interesujących referatów. Kongres otworzył najmłodszy syn króla angielskiego książę Jerzy. — Wygłosił on mowę powitalną, w której zajął się omówieniem epidemii współczesnych czasów, neurastenji. Neurastenji powstają w bardzo wielu wypadkach na podłożu gospodarczem. Ale nie tylko bezrobotni są predestowani do zapadnięcia na tę chorobę, lecz ci, którzy mają pracę, gdyż są oni często przepracowani i to rujnuje ich nerwy. W takich czasach jak dzisiejsze, psychiatrzy i neurologicy mają przed sobą wielkie zadania.

Po przemówieniu księcia zabrał głos psychiatra uniwersytetu w Cambridge Langdon Brown, ażeby omówić rolę wewnętrznego wydzielenia pewnych gruczołów i o wpływie tego wydzielenia na charakter ludzi. Jeszcze zbyt mało jest znaną rzeczą, iż wpływ tych gruczołów ma znaczenie rozstrzygające nie tylko dla naszego zdrowia fizycznego, lecz dla naszego sposobu myślenia, dla naszych uczuć i całego światopoglądu. I tak n. p. jeżeli wydzielenie gruczołu tarczycowego u mężczyzny jest zbyt słabe, powstaje skłonność do melancholji, do podejrzliwości, uczuć zazdrości... Jeżeli zaś jest zbyt silna, to budzi u kobiet nadwrażliwość, zbyt łatwą pobudliwość, skłonność do kłamania i w ostatecznych wypadkach nawet do obłędu. Dwa inne gruczoły są odpowiedzialne za przesadne poczucie własnego ja, za nałogowe kłamanie i za kleptomanię.

Jeszcze bardziej interesujące były wywody tego profesora, o tak często dzisiaj wspomnianym kompleksie małowartościowości. W Austrii, jak wiadomo, powstała specjalna szkoła psychologiczna, założona przez wiedeńskiego lekarza Alfreda Adlera, która przypisuje temu kompleksowi dużą część psychicznych niedomogów. Zdaniem prof. Browna ten kompleks nie jest takim nieszczęściem człowieka, przeciwnie jest on siłą popędową, popychającą człowieka do coraz większych wysiłków, jest właściwą podstawą ambicji. Wielką częścią tego, co ludzkość uczyniła na rozmaitych polach kultury, należy zawdzięczać „kompleksowi małowartościowości“ jako sile początkowej. Bez wątpienia bardzo wybujałe stany tego uczucia, przybierające objawy patologiczne, szkodzą duchowemu zdrowiu człowieka.

Wygłosił też referat prezydent kongresu sir Maurycy Craig. Zwrócił on uwagę na fakt, jak mało ludzi troszczy się o zdrowie swego życia psychicznego. Podczas, gdy ludzie czynią wszystko możliwe, aby uniknąć jak się tylko da chorób fizycznych, nie czynią nic, aby się ustrzec zechorzeń ducha. Należałoby dopiero stworzyć higienę, która by strzegła zdrowia duszy. Jakżeż to często się zdarza, iż rodzice przy byle chorobie wzywają lekarza, o ile chodzi o chorobę fizyczną dziecka, podczas gdy nie zwracają wogóle uwagi na nienormalności i schorzenia systemu nerwowego.

Ostatni wykład wygłosił adw. sir. Edward Tindal-Aankinson, omawiając problem życia psychicznego zbrodniarzy. Współczesny kasiaarz, który posługuje się wszystkimi zdobyczami techniki, jest po największej części człowiekiem wysoce inteligentnym, który całymi tygodniami przygotowuje się do postanowionego sobie zadania. Tym inteligentnym zbrodniarzom należy przeciwstawić takich, w których zbrodnicze dyspozycje są wrodzone i których powinno się raczej leczyć, aniżeli karać.

Kronika miejscowa.

— Gwiazdka dla biednych. Ruchliwe Tow. św. Wincentego a Paulo po dość żmudnej pracy zbierania funduszków wzgl. podarków obdarowuje w tych dniach najbiedniejszych ca 300 osób naszego miasta. Również jak nas informują Rodzina Policyjna której grono jest bardzo małe po raz drugi w tym roku przystępując do obdarowania biednych a niezależnie od tego i dalsze dary będą rozdzielane przez Klub Sportowy Rodziny Policyjnej. Za ofiarność i pracę należy im się uznanie.

— Na okres świąteczny opłaty za rozmowy telefoniczne znacznie obniżone. Przez całą dobę w dniach 23, 24, 25, 26, i 31 grudnia r.b., oraz w dniu 1 stycznia 1934 r., za rozmowy między-miastowe w ruchu wewnętrznym, urzędy pocztowe będą pobierały opłaty telefoniczne o 40% niższe od opłat normalnych.

— Pływanie. Polski Związek Pływacki ogłosił klasyfikację klubów związkowych, w/g. której kolejność klubów w myśl punktacji ze startujących w 1933 r. zawodników, jest następująca: 1) „AZS“ Warszawa 160., punktów, 2) „Unja“ Poznań 147., p., 3) „Legia“ Warszawa 119., p., 4) „E.K.S.“ Katowice 99., p., 5) „A.Z.S.“ Poznań 98., p., 6) „IKP“ Siem. 80., p., 7) „Astra“ Krotoszyn 77., p., 8) „T. P. Giszowice“ 74., p., 9) „Cracovia“ 69., p. Najwięcej czynnych sklasyfikowanych pływaków w myśl punktacji P.Z.P. posiada „Unja“ 78., „AZS“ Warszawa 74., „AZS“ Poznań 57., „Legia“ Warszawa 52., „Astra“ Krotoszyn 38., „E.K.S.“ Katowice 36. Jak z powyższego wynika zajmując oddział pływacki „Astry“ poczesne miejsce wśród 10 najlepszych klubów pływackich w Polsce.

— Kronika policyjna. W tych dniach zakradli się nieznanemu sprawcy do składu kolonialnego pani Rakowej Marji przy ul. Ostrowskiej, gdzie wyniesiono 50 kg. pszenicy. Sprawcy urządzili się dość sprytnie, gdyż jeden kupował papierosy a drugi kradł. Po przeprowadzonym dochodzeniu okazał się sprawcą kradzieży Urbaniak Ignacy, który też do winy się przyznał. Pozatem skradziono kilkadziesiąt metrów przewodu telegraficznego na szlaku Kobierno. Również w Głoginie popełniana była systematyczna kradzież miodu, zboża i poście-li u gospodarza Ficka Wincentego gdzie zdołano wyrządzić szkodę na ca. 330.— zł. Sprawcę w tym wypadku wykryto w osobie Balerowiaka Józefa.

— Z życia Związku Rezerwistów w Krotoszynie. Z ramienia Prezesa Zarządu Okręgowego

Z.R.P. Wićwójewody Kauckiego i w myśl intencji Pana Starosty Powiatowego Kasprzaka zorganizował p. kapitan w stanie spoczynku Fenrych Tadeusz Koło w Krotoszynie oraz Powiat. Związek Rezerwistów, obejmujący swą działalnością cały powiat krotoszyński.

Pan kapitan Fenrych otrzymał funkcje komisarycznego prezesa powiatu; zarząd Koła w Krotoszynie tworzą: prezes -- porucznik rezerwy Buchta Henryk, wiceprezes ppor. rez. Nowelski Tadeusz, sekretarz — Münchberg Stefan st. sierż. w st. spoczynku, skarbnik Becharski Hipolit sierżant rezerwy, komendant Koła p-por. rez. Ustasiak, referent wychowania obywatelskiego prof. Szczurkiewicz Jan, referent opieki społecznej p. Grzelski Ignacy, w skład Komisji Rewizyjnej weszli: Dekiert Antoni — kapral rezerwy i Stachowiak Stanisław — strzelec rezerwy.

W dniu 16. XII. br. odbyło się plenarne zebranie Koła w Krotoszynie, na którym powzięto szereg ważnych uchwał. Prawie jednogłośnie uchwalono odbywać plenarne zebrania Koła w drugą sobotę po pierwszym każdego miesiąca o godz. 20 w hotelu pod „Białym Orłem“; następnie zdecydowano urządzić wspólnie ze Związkiem Weteranów opłatek w dniu 30 grudnia b.r., na którym najbiedniejsi członkowie-rezerwiści otrzymają zapomogi. Utworzono sekcję sportową, która na zaproszenie Pana Pułkownika Tyczyńskiego Dowódcy 56 p.p. uchwaliła przyjąć udział w składzie 1-6 w zawodach o puchar, ufundowany przez 56 p.p. Wilkp. Zawody będą polegały na forsownym 10 kilometrowym marszu.

Kolega Komendant w kilku słowach opowiedział o pracy wojskowej, kolega prezes wyłuszczył obowiązki członka, a wiceprezes skreślił zadania i cele Związku Rezerwistów.

Koledzy z zarządu w mowach swych przedstawili Związek Rezerwistów, jako jedną wielką rodzinę, owitą uczuciem braterstwa broni i poczuciem obowiązku względem ojczyzny. Podniesiono ważność oraz szczególne znaczenie Związku dla Państwa. Silny Związek, spajający wszystkich rezerwistów, zmrozi zakusy naszych wrogów i powstrzyma ich w niecnych zamiarach. Nie dla wojny istnieje Związek a dla przeciwwstawienia się jej.

Całe zebranie było nacechowane żołnierską koleżeńską. Ze słów zebranych dało się odczuć, że dla organizacji będą chętnie pracować. Do wszystkich prac Związku stanął liczny zastęp ochotników.

Związek Rezerwistów jest tą potężną organizacją, która obejmuje wszystkie inne związki wojskowe, oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, pozostałe towarzystwa wojskowe oraz zespała wszystkich żołnierzy-polaków, patriotycznie usposobionych.

Każdy żołnierz-polak powinien do tej organizacji należeć gdzie jeszcze niema w powiecie placówek i kół, tam żołnierz, który gdy ojczyzna była w niebezpieczeństwie, oddawał dla niej życie, teraz powinien samorzutnie organizować koła i placówki oraz zgłaszać do powiatu, dając w ten sposób dla ojczyzny chwilę wolnego czasu w ofierze.

Wielkopolska, ten kwiat polskiej krainy niech będzie przykładem dla całej Polski.

— Klusownictwo. W dniu wczorajszym przychwycono w Oehli w Majętności p. Heizinga amatorów na dzikie króliki, którzy za pomocą fretek i siatek urządzali sobie polowanie. Policja ich jednakże przytrzymała odbierając siatki i fretki i sporządziła protokół. Klusownikami okazali się Kaczmarek Mieczysław z Wyków, Kaczmarek Marjan z Dąbrowy i Głowacki Marjan z Koźmińca.

BILANS

Koźmińskiej Spółdzielni Mleczarskiej za rok 1932/33

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa	1.348 85	Udziały:	
Pow. Kasa Oszczędności	154 —	a) pozostających członków	10.304 —
Dostawy	3.699 80	Fundusz zasobowy	2.806 43
Odbiorey	5.360 25	„ obrotowy	2.000 —
Zapasy:		Amortyzacja budynku	350 —
a) Produkty	163 —	„ A.-H. maszyn	25.180 —
b) Przedmioty użytkowe	85 —	Dług w Banku Spółdz. Poznań	5.405 45
c) Konwie i inne przedmioty	139 09	Dotychczas jeszcze nie wypł. za dost. mleka	15.727 92
d) Węgiel, oliwa, światło	218 —	Depozyt	7.000 —
Udziały konsorcjalne:		Zaległe odsetki	1.260 —
a) Bank Spółdz. Poznań	1.430 69	Konto zaległe	655 31
b) Centrala Mleczarska Poznań	1.500 —		
Nieruchomości i budynki	1.000 —		
Maszyny i narzędzia A.-H.	61.880 —		
Depozyt w Pow. Kasie Oszczędn.	2.000 —		
„ w Sądzie Okręg. Ostrów.	500 —		
Suma aktywów	79.478 68	Suma pasywów	70.689 11
Suma pasywów	70.689 11		
Zysk	8.789 57		

Koźmińska Spółdzielnia Mleczarska

z odpow. ograniczoną w Lipówcu

(—) Karol Stegmann, (—) Jan Bolt, (—) Werner Heizing.



NAJWYŻSZY CZAS
pomyśleć
o podarkach
GWIAZDKOWYCH

TANIO i w wielkim wyborze znajdziesz w firmie

LUSAR i SZYCH w Krotoszynie w Rynku

bieliznę męską, kapelusze, czapki, swetry
rękawiczki, kołnierzyki, szale, materiały
na ubrania i płaszcze i t. p.

SKÓRY WSZELKIEGO RODZAJU
garbuje dębniacą garbarską
CZYSTO, TRWAŁE i TANIO
Zdunowska Fabryka Skór
ZDUNY, Wlkp.

DO WYNAJĘCIA od 1. I. 34 w Krotoszynie przy Rynku mieszkanie komfortowe 6-cio pokojowe
Zgłoszenia do Redakcji Krot. Oredownika Powiatów.

Bilans za rok 1931
za czas od 1. I. 1931 r. do 31. XII. 1931 r.

	Aktywa	Pasywa
Konto kasowe	510 90	
„ udziałów		4.661 94
„ nieopbranej dywidendy		635 49
„ gruntowe	7.781 47	
„ hipotek	215 13	
„ Funduszu Rezerwowego		1.877 29
„ Rezerwy Specjalnej		1 002 80
„ O. U. Z. Poznań		615 —
„ Rentowe		120 11
„ Dłużników	1 764 31	
„ Sum przechodnich		986 53
Do dyspoz. Walnego Zebrania		372 65
	10.271 81	10.271 81

Krotoszyn, dnia 27 listopada 1932 r.

CHATA

Spółdzielnia Osadnicza z ogr. odp. w Krotoszynie

RADA NADZORCZA:

podpis Sujak, prezes.

KUPUJĘ KAŻDĄ ILOŚĆ SZMAT, ŻELAZA, METALI i płące
NAJWYŻSZE CENY

STEFAN OTULAK, — Krotoszyn, ul. Kaliska nr. 49.

Starsza pani odnajmie pokój możliwie z kuchenką od inteligentnej rodziny w śródmieściu nie wyżej I piętra zaraz lub od 1. stycznia.

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Oredownika Powiatów.